

Wasilij Chaniewicz (Tomsk)

Pracownik Uniwersytetu Pedagogicznego w Tomsku, działacz polonijny, badacz dziejów Polaków na Syberii Zachodniej. Dyrektor Muzeum Historii Represji Politycznych „Więzienie Śledcze NKWD” w Tomsku

„Operacja polska” NKWD w kontekście historii mieszkańców polskiej wsi Białystok w regionie tomsko-narymskim Syberii Zachodniej

Jednym ze skupisk ludności narodowości polskiej w regionie tomsko-narymskim w Syberii Zachodniej jest wieś Białystok (ros. Bielostok), założona przez polskich chłopów, którzy przywędrowali tam jeszcze pod koniec XIX wieku. Przybyli oni na Syberię dobrowolnie z guberni siedleckiej, grodzieńskiej, wileńskiej i warszawskiej w poszukiwaniu ziemi i lepszego losu dla siebie i swoich dzieci.

O tragedii mieszkańców wsi Białystok w czasach Wielkiego Terroru lat 1937–1938, kiedy to w trakcie operacji NKWD represjonowano całą dorosłą męską ludność wsi, dowiedziałem się ze wspomnień swoich rodziców, babć, sąsiadów i współmieszkańców wsi. Później, już w latach 90. XX w., wiele faktów stało się jawnych dzięki badaniu archiwów KGB. Wśród represjonowanych w tych latach byli praktycznie wszyscy moi krewni: trzech pradziadków i ich bracia, obu dziadków i ich bracia, bracia babć... Jednocześnie – w moim własnym rozumieniu – tragiczny los mieszkańców syberyjskiego Białegostoku jest nie tylko historią mieszkańców konkretnego miejsca, które było skupiskiem Polaków na tamtych terenach, ale również zwierciadłem losów tysięcy innych osób polskiego pochodzenia, które wskutek rozmaitych okoliczności znalazły się na terytorium ZSRS i – zgodnie ze stalinowską konstytucją – były „równoprawnymi obywatelami” Kraju Rad.

Biorąc pod uwagę narodowościowy aspekt masowych represji politycznych okresu Wielkiego Terroru w latach 1937–1938 w Syberii Zachodniej oraz w szczególności na terytorium współczesnego obwodu tomskiego, możemy bezsprzecznie skonstatować, że Polacy stanowili jedną z najliczniejszych grup narodowościowych wśród ofiar masowych represji politycznych tamtego okresu. Analiza bazy danych osób represjonowanych w latach 1937–38 wskazuje, że na terytorium wspomnianego obwodu aresztowano 14 259 osób narodowości rosyjskiej (67,78% łącznej liczby represjonowanych),

z czego 6607 osób rozstrzelano (46,3%). Drugie miejsce w kategoriach bezwzględnych co do liczby aresztowanych zajęli Polacy – 1515 osób (7,2% ogółu wszystkich represjonowanych). Z tej liczby 1205 osób skazano na najwyższy wymiar kary i rozstrzelano, co stanowiło 79,54% aresztowanych. ^[1, s. 667] Dla porównania – w tym samym okresie na ziemi tomskiej represjonowano 1109 Ukraińców, 708 Niemców, 591 Białorusinów, 532 Łotyszy, 429 Żydów... ^[2, s. 50]

Naszym zdaniem przytoczone tu dane liczbowe o Polakach represjonowanych w omawianym regionie wymagają jednak doprecyzowania i skorygowania. Jak wiadomo, bazę danych osób represjonowanych stworzono na podstawie źródła, jakim były ankiety dotyczące aresztowanych, przechowywane w archiwalnych aktach śledztw dotyczących osób skazanych. Zgodnie z ówczesną praktyką, oprócz innych danych w ankiecie podawano również informacje o przynależności narodowościowej osoby aresztowanej na podstawie jej paszportu lub innego dokumentu, a w razie braku dokumentów – na podstawie ustnych zeznań aresztowanego lub według uznania śledczego, co było zresztą dość częstym zjawiskiem w toku „operacji polskiej” lat 1937–38.

Kiedy bada się imienne wykazy represjonowanych mieszkańców obwodu tomskiego, chcąc nie chcąc zwraca uwagę ogromna liczba nazwisk i imion „wyraźnie polskobrzmiących”, jednak w danych ankietowych wielu tych osób w większości przypadków w rubryce „narodowość” figuruje narodowość rosyjska. Powodem jest nie tylko to, że w tym czasie na Syberii mieszkało (i mieszka po dziś dzień) wielu potomków Polaków zesłanych tam w XIX wieku, którzy do lat 30. XX w. całkowicie utracili przynależność narodową swoich przodków. Niemniej ważnym czynnikiem w reorientacji narodowościowej setek, jeśli nie tysięcy Polaków na Syberii, począwszy od wojny polsko-sowieckiej 1920 r., był strach przed represjami

ze strony organów ścigania i w pełni zrozumiałe dążenie do uniknięcia tych represji. W samym tylko maju 1938 r. po długiej przerwie odnowiono scentralizowaną ewidencję aresztowanych według narodowości, a na mocy Okólnika NKWD nr 65 z dnia 2 kwietnia 1938 r. ustanowiono tryb podawania narodowości w paszporcie na podstawie wyłącznie narodowości rodziców, a nie według ustnego oświadczenia obywatela. Wszystkie te fakty przemawiają za tym, aby podaną liczbę represjonowanych Polaków w analizowanym obwodzie znacząco skorygować w górę.

Dostępne dane o represjonowanych Polakach w obwodzie tomskim od 1922 do 1953 roku – nawet jeśli są niepełne i wymagają korekty – pozwalają nam w różnych aspektach przeanalizować dynamikę, charakter i inne aspekty represji w odniesieniu do osób narodowości polskiej na terenie obwodu tomskiego. Nie jest to jednak celem niniejszego artykułu. Należy jednak stwierdzić, że represje w odniesieniu do Polaków w regionie tomsko-narymskim rozpoczęły się już od pierwszych dni ustanowienia na tych terenach władzy sowieckiej (pod koniec grudnia), wraz z początkiem działalności Czeka w powiecie i guberni. Dotyczyły one przede wszystkim tych Polaków, którzy współpracowali z rządem admirała Kołczaka lub znaleźli się w szeregach polskich legionistów. Okres wojny polsko-sowieckiej 1920 r. również miał bezpośrednie przełożenie na stosunek miejscowych organów ścigania do syberyjskich Polaków. Na podstawie analizy miejscowych źródeł archiwalnych stwierdzono, że w roku 1920 Czeka aresztowała w Tomsku kilkudziesięciu Polaków i wysłała ich do obozu koncentracyjnego „w celu wymiany z Polską”. Niektórzy z nich zostali rozstrzelani bez sądu i śledztwa.^[3] Dane archiwalne znajdują swoje potwierdzenie we wspomnieniach pamiętnikarskich uczestników tych wydarzeń.^[4, s. 50-53] To właśnie na ten okres przypada początek „tragedii białostockiej”, która zaczęła się od aresztowania i rozstrzelania na podstawie wyroku Czeka w Mołczanowie w lutym 1921 r. kapelana parafii katolickiej dla wsi Białystok i Maliczewskij księdza Franciszka Grabowskiego.^[5, s. 133]

Jak wskazują dane, kolejnym etapem w chronologii zbiorowych aresztowań Polaków na terytorium analizowanego obwodu były lata 1930 i 1931, kiedy to aresztowana została cała grupa Polaków, wśród których byli nie tylko mieszkańcy Tomsku i przyległych miejscowości, ale i Nowosybirsk. Aresztowania były związane ze sprawą księdza Juliana Grońskiego – administratora kościoła katolickiego na Syberii. 18 osób otrzymało wyrok pozbawienia wolności, siedem osób zwolniono, a okres przebywania w areszcie zaliczono im na poczet wyroku pozbawienia wolności. Wśród nich był także mieszkaniec wsi Białystok, przewodniczący kościelnej „dwudziestki”

Zygmunt Proński, który odsiedział w trakcie śledztwa rok i został wypuszczony na wolność, a okres aresztowania również zaliczono mu na poczet wyroku. Należy odnotować, że wspomniany proces w tym przypadku nie miał charakteru antypolskiego, a aresztowani Polacy byli skazani jako parafianie kościołów katolickich, którzy rzekomo mieli sprzyjać antysowieckiej i szpiegowskiej działalności Juliana Grońskiego^[6, s. 98-100].

Na początku lutego 1935 r. okręgowy oddział GPU w miasteczku Narym aresztował i postawił przed sądem od razu siedemnastu mieszkańców wsi Białystok i sąsiednich chutorów nowoandriejewskich z tego powodu, że wszyscy oni jakoby „prowadzili agitację antysowiecką i antykołchozową, doprowadzili do rozpadu grupy inicjatywnej mającej zorganizować we wsi kołchoz, a także powodowani nienawiścią klasową zmówili się, żeby zabić przewodniczącego rady wiejskiej i niektórych innych aktywistów we wsi...”. W toku śledztwa sprawę umorzono w przypadku połowy aresztowanych „z powodu niewystarczających poszlak”, natomiast sąd okręgowy w Narymie na sesji wyjazdowej w dniu 5 kwietnia 1935 r. skazał pozostałą grupę (8 osób) z artykułu 58 i 73 kodeksu karnego RFSRS na pozbawienie wolności od 3 do 10 lat jako przeciwników kolektywizacji we wsi i w celu zastraszenia wszystkich pozostałych.^[7, s. 42-49] Analiza bazy danych osób represjonowanych wskazuje, że podobne aresztowania, procesy pokazowe i wyroki w okresie „likwidacji kułactwa jako klasy” wpłynęły na losy kilkuset Polaków mieszkających w regionie tomsko-narymskim, podobnie jak to się stało z mieszkańcami wsi Białystok. Podobnie jednak jak w przypadku aresztów z 1931 r. w sprawie księdza Grońskiego, represje te nie miały jeszcze zabarwienia narodowościowego i zostały przeprowadzone w ramach ogólnej polityki represji okresu kolektywizacji.

Jednak już w sprawie z 1936 r., wszczętej przez oddział miejski NKWD w Tomsku wobec grupy 34 Polaków mieszkających we wsi Miezeninowka i przylegających do niej chutorach w pobliżu Tomsku wyraźnie dało się zauważyć dążenie funkcjonariuszy NKWD do posłużenia się narodowością aresztowanych. Staraniami oddziału miejskiego NKWD w Tomsku sfabrykowano sprawę organizacji kontrrewolucyjnej pod nazwą „Partia Bohaterów Ludowych” (przez tę patetyczną nazwę wyraźnie sugerując „bohaterów Polski”). Organizacja ta miała się składać z szeregu osób narodowości polskiej o poglądach kontrrewolucyjnych, pozostających pod bezpośrednim wpływem księży Juliana Grońskiego i Hieronima Cierpięty (Cierpięty). W fabrykowaniu materiałów tej sprawy brał udział tajny współpracownik NKWD, specjalnie wprowadzony do polskiego środowiska mieszkańców wsi Miezeninowka. Przy jego współudziale udało się sfabrykować

sprawę i skazać wszystkich aresztowanych na karę pozbawienia wolności od 3 do 10 lat. Niektórym z nich udało się przeżyć Gułag, a w latach 90. XX w. miałem możliwość spotkać dwóch z nich i zapisać ich wspomnienia. [8, s. 400–407]

Nowy etap, który był szczytowym okresem represji wobec Polaków na ziemi tomskiej, nastąpił w latach 1937–1938. Ogólne nasilenie represji w całym kraju przypadło zresztą na te właśnie lata i zostało następnie określone mianem „Wielkiego Terroru”. W powszechnym systemie represji lat 1937–1938 operacje narodowościowe, w tym wobec Polaków, zajmowały miejsce szczególne. Józef Stalin stworzył specjalne podstawy teoretyczne dla ich uzasadnienia. Operacje narodowościowe były także związane z przecuciem Stalina, że zbliża się wojna, ze strachem przed tzw. realnym i wyobrażonym „wrogim otoczeniem”, przez co rozumiano przede wszystkim kraje graniczące z ZSRS. Na podstawie takiej właśnie tezy niemal wszyscy mieszkający w kraju Finowie, Litwini, Łotysze, Niemcy czy Polacy, bez względu na swoją przynależność klasową, czas przebywania na terytorium kraju, osobiste oddanie reżimowi stalinowskiemu, przeszłość polityczną itp., byli postrzegani jako osoby co najmniej podejrzane, a większości przypadków nie inaczej niż jako jawni lub potencjalni przedstawiciele „piątej kolumny”.

Wskazówką do likwidacji „polskiej piątej kolumny” dla obwodowych i republikańskich organów NKWD stał się rozkaz NKWD ZSRS nr 00485, zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC WKP(b) w dniu 9 sierpnia, a podpisany przez Jeżowa 11 sierpnia 1937 r. Wraz z tajnym pismem „O faszystowsko-powstańczej, szpiegowskiej, dywersyjnej, defetystycznej i terrorystycznej działalności polskiego wywiadu w ZSRS” rozkaz ten został rozesłany do wszystkich lokalnych organów NKWD.^[9] Zgodnie z tym tajnym rozkazem na całym terytorium Związku Sowieckiego należało aresztować zarówno „szeregowych członków POW stanowiących nienaruszoną dotychczas szeroką bazę dywersyjno-powstańczą, a także członków głównych kontyngentów kadrowych polskiego wywiadu w ZSRS”. Rozkaz dotyczył stosunkowo szerokiego kręgu ludności polskiej, którą pogrupowano na 6 podstawowych kategorii:

1. Ujawnieni w śledztwie i dotychczas nie odszukani najaktywniejsi członkowie POW zgodnie z załączonym do rozkazu wykazem;
2. Wszyscy pozostali w ZSRR jeńcy wojenni polskiej armii;
3. Osoby zbiegłe z Polski bez względu na moment ich przybycia do ZSRS;
4. Emigranci polityczni i więźniowie polityczni podlegający wymianie z Polską;

5. Byli członkowie PPS i innych polskich partii politycznych;
6. Najaktywniejsza grupa miejscowych antysowieckich i nacjonalistycznych elementów w polskich okręgach.^[9]

W następstwie rozkazu NKWD ZSRS nr 00485 z dnia 11 sierpnia 1937 r. w sprawie represjonowania osób narodowości polskiej w dniu 19 sierpnia w oddziale NKWD dla Kraju Zachodniosyberyjskiego podpisano lokalny rozkaz nr 812/79, w którym powtórzono powyższe tezy mówiące o tym, że w Moskwie odkryto i zlikwidowano ośrodek potężnej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej stworzonej przez polski wywiad – „Polską Organizację Wojskową”, która stworzyła na terytorium ZSRS liczne „faszystowsko-powstańcze, szpiegowsko-dywersyjne i terrorystyczne organizacje i ugrupowania”. W miejscowym rozkazy dodano ponadto, że sytuacja ta została spowodowana „naszą beztrudną i złą pracą organów bezpieczeństwa Kraju Zachodniosyberyjskiego... Bez względu na dużą koncentrację w ... kraju polskich zbiegów, emigrantów politycznych i starych kadr Polskiej Organizacji Wojskowej, na przestrzeni szeregu lat w Kraju Zachodniosyberyjskim nie wykryto ani jednej znaczącej formacji szpiegowsko-dywersyjnej stworzonej przez wywiad...”. W dalszej części miejscowego rozkazu wskazano konkretne obiekty przemysłowe regionu, w których należało przeprowadzić aresztowania. [1, s. 571]

Poszukiwania przedstawicieli narodowości polskiej prowadzono za pośrednictwem biur adresowych, biur paszportowych, specjalnych oddziałów w przedsiębiorstwach i zakładach, urzędów stanu cywilnego, spisów organizacji zawodowych i społecznych itp. Jeżeli jednak Polaków było zbyt mało z powodów obiektywnych, to funkcjonariusze organów NKWD zaczynali selekcję według cech wtórnych, na przykład na podstawie brzmienia i końcówek nazwisk. Jeśli więc nazwisko kończyło się na „ski” lub „icz”, to osobę taką automatycznie zaliczano do grona Polaków. Autorem tej „teorii” był funkcjonariusz 3. oddziału Wydziału Bezpieczeństwa Wewnętrznego NKWD dla obwodu nowosybirskiego I.I. Kononow. Jego „teoria” była znana całemu personelowi operacyjnemu NKWD obwodu nowosybirskiego i wielu funkcjonariuszy się nią posługiwało. [10] Działania te ułatwiała także „operacyjna smykałka” funkcjonariuszy NKWD, dzięki której odkrywali oni organizacje kontrrewolucyjne w miejscowościach zamieszkiwanych przez przedstawicieli takiej czy innej „wrogiej narodowości”.

Wróćmy jednak jeszcze do losów mieszkańców syberyjskiej wsi Białystok. Do połowy lat 30. XX w. wieś ta stanowiła jedno ze skupisk Polaków, a liczba ludności wraz z dziećmi i kobietami nie przekraczała 400 osób.

Zgodnie ze spisem rolnym z 1916 r. wieś liczyła 95 gospodarstw chłopskich i 516 mieszkańców, a powierzchnia gruntów rolnych wynosiła 285 dziesięcin ziemi uprawnej. We wszystkich gospodarstwach było łącznie 267 koni, a pogłowie rogacizny wynosiło 374 sztuk.^[7, s. 22] Wiadomo, że rok 1916 bynajmniej nie był najlepszym okresem dla mieszkańców wsi pod względem różnorodnych wskaźników: trwała wojna, część mężczyzn walczyła na froncie, gospodarstwa podupadały. Osada otrzymała status wsi z tego względu, że w 1910 r. wybudowano w niej kościół katolicki pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Obecność kościoła we wsi sprawiała, że Białystok był bardziej atrakcyjnym miejscem zamieszkania dla katolickich przesiedleńców, jednak strumień przybyszów wysechł wraz z początkiem pierwszej wojny światowej. Kolejne lata, już za władzy sowieckiej, również nie przyniosły większych zmian w strukturze demograficznej wsi. W 1935 r., nie chcąc wstępować do kolchozu i obawiając się za to represji, około dziesięciu rodzin w pośpiechu opuściło wieś, przenosząc się do centralnej miejscowości rejonu – wsi Kriwoszeino. Inni wyjechali do Tomsku, a kilka rodzin podjęło nawet próbę powrotu do Polski, tymczasowo osiedlając się w obwodzie rostowskim. Wskutek tych wydarzeń na początku 1937 r. liczba dorosłej ludności płci męskiej we wsi nie przekraczała stu osób.

Wielki Terror we wsi Białystok rozpoczął się 13 sierpnia 1937 r. od aresztowania sześciu mieszkańców, wśród których znaleźli się dyrektor, nauczyciel, kierownik działu gospodarczego miejscowej szkoły (niebędący Polakiem), przewodniczący rady kolchozu i dwóch innych mężczyzn. W dniach 20 i 21 października aresztowano jeszcze sześciu mieszkańców. 14 stycznia 1938 r. we wsi Białystok ponownie doszło do aresztowań. Aresztowano kolejnych czterech mieszkańców wsi, wśród których znalazł się także mój 75letni wówczas pradziadek Aleksander Jocz – należący do grona pierwszych założycieli syberyjskiego Białegostoku w 1898 r. Tym samym w ciągu 1937 roku we wsi aresztowano 16 osób, jednak prawdziwa tragedia miała dopiero nadejść. Było to w nocy z 11 na 12 lutego 1938 r.

Jak wspominali najstarsi mieszkańcy i co znacznie później znalazło swoje potwierdzenie w dokumentach archiwalnych, tej nocy we wsi zaaresztowano praktycznie wszystkich dorosłych mężczyzn ze wsi Białystok, czyli 88 osób. Aresztowani całą noc spędzili w zamknięciu, w małej izbie – czytelnicy, zwanej „Domem Ludowym”. Wcześniej rano 12 lutego, przy 30-stopniowym mrozie, przy zawodzeniu i lamentach rodzin i bliskich, mężczyźni zostali pod eskortą wyekspediowani pieszo do znajdującej się w odległości 30 kilometrów wsi Kriwoszeino. Tych, którzy z powodu wieku lub choroby nie byli w stanie iść

pieszo, wieziono na saniach konnych. W Kriwoszeinie do transportu aresztowanych mieszkańców Białegostoku dołączono także „wrogów narodu” z sąsiednich wsi, którzy ruszyli w drogę pod eskortą przez kolejne 150 kilometrów do więzienia w miasteczku Kołpaszewo, podlegającego oddziałowi NKWD w Narymie.

Po przymusowym rozstaniu każda pozostająca we wsi żona, matka, córka oprócz pytania „Za co go aresztowano?” dodatkowo zadawała sobie pytanie „Gdzie on jest?”, „Co się z nim dzieje?” Odpowiedzi na te pytania nie było aż przez pięćdziesiąt lat. Po aresztowaniach mężczyzn z Białegostoku nikt z członków rodzin i krewnych we wsi nie otrzymał żadnych wyjaśnień na temat ich losu. Powiedziano to samo o każdym, tzn. że został skazany na dziesięć lat bez prawa korespondencji i wysłany do dalekiego łagru. W tamtych czasach nie wiedziano jeszcze, że w ustach funkcjonariuszy NKWD słowa „skazany na 10 lat bez prawa korespondencji” oznaczają rozstrzelanie. Kobiety wierzyły tym oświadczeniom, nie mając świadomości, że większość aresztowanych w nocy z 11 na 12 lutego mieszkańców Białegostoku została rozstrzelana w więzieniu NKWD w Kołpaszewie 14 maja 1938 r. Opisane wyżej okoliczności dotyczą tragedii mieszkańców dalekiej syberyjskiej wsi, którą zaczęto później nazywać „tragedią białostocką”. Stała się ona swoistym symbolem straszliwych lat 1937–1938, które wywarły swoje przerażające piętno na losach około 200 tysięcy Polaków w ZSRR – ofiar „operacji polskiej NKWD”.

Jak wynika z analiz setek akt archiwalnych i śledczych dotyczących mieszkających w Tomsku i okręgu narymskim Polaków skazanych w latach 1937–1938, praktycznie wszyscy oni padli ofiarą wspomnianej „operacji polskiej” przeprowadzanej na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 00485 i w przeważającej większości zostali skazani jako aktywni członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) lub po prostu jako członkowie kontrrewolucyjnej polskiej organizacji nacjonalistycznej. Tak jak i poprzednio w ramach „operacji polskiej”, aresztowanym Polakom zwykle zarzucano szpiegostwo, agitację antysowiecką, działalność kontrrewolucyjną lub inne wymyślone przestępstwa.

Należy odnotować, że w Syberii Zachodniej, w której istniały skupiska Polaków, rozkaz nr 00485 był wypełniany z wielką gorliwością i zapałem. Tylko między 25 sierpnia 1937 r. a 15 listopada 1938 r. w ramach wypełniania rozkazu nr 00485 w odniesieniu do Polaków UNKWD obwodu nowosybirskiego (do roku 1944 obwód tomski wchodził w skład obwodu nowosybirskiego) skazało 7444 osoby, z czego 7012 rozstrzelano. W tym samym czasie oddział drogowo-transportowy Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD kolei

tomskich skazał 381 osób, z czego rozstrzelano 365. ^[11, s. 42-43] Dla porównania odnotujmy, że w tym samym czasie w Kraju Ałtajskim skazano 1540 Polaków, spośród których rozstrzelano 1230. W Kraju Krasnojarskim aresztowano 2269 osób, z czego rozstrzelano 1589, a w obwodzie irkuckim skazano 649 osób, z czego 626 rozstrzelano. ^[1, s. 42-43]

Tragiczny los mieszkańców syberyjskiej wsi Białyłystok, którzy padli ofiarą organów ścigania NKWD, jest

tylko jednym z drobnych epizodów wielkiej tragedii związanej z realizacją tzw. „operacji polskiej” NKWD, która była logiczną konsekwencją konfrontacyjnej polityki przywództwa ZSRR w latach 20. i 30. w stosunku do Polski, będącej niepodległym państwem. Osoby narodowości polskiej i obywatele polscy, którzy znaleźli się w kraju triumfującego socjalizmu, stali się wszyscy zakładnikami tej polityki. ■

1. W. Ujmanow, *Likwidacja i reabilitacja. Politiczeskije riepriessii w Zapadnoj Sibiri w sistiemie bolszewistskoj władzi (koniec 1919-1941 g.)*, Tomsk 2016.
2. W. Ujmanow, *Riepriessii. Kak eto było...*, Tomsk 1995.
3. *Polaki w Tomskom kraje 1920-1940-je gg. (sbornik archiwnych dokumentow i matieriałow)*, Tomsk 2013.
4. W. Mańkowski, *Polacy w Tomsku w latach 1910-1921*, „Sybirak” 1938, nr 3.
5. W. Chaniewicz, *Polaki w Tomskie XIX-XX ww. Biografii*, wyd. 2, Tomsk 2015.
6. Więcej o tym procesie: patrz W. Haniewicz, *Z historii kościoła katolickiego na Syberii Zachodniej. Księża katolicy w 20-30 latach XX w.*, „Zesłaniec” 1997, nr 2.
7. W. Haniewicz, *Tragedia syberyjskiego Białegostoku*, Pelplin 2008.

8. W. Chaniewicz, *Straszna skazka o „Partii narodnych gerojew”*, „Kamiennyj Most. Litieraturno-Chudożestwiennyj Almanach”, Tomsk 2004.
9. Rozkaz NKWD ZSRR nr 00485 został po raz pierwszy opublikowany z niewielkimi skrótami w książce: *Leningradskij martirołog 1937-1938 gg.*, t. 2, Sankt-Pietierburg 1996, s. 454-456. Pełny tekst bez skrótów ukazał się po polsku w kwartalniku „Karta” (1993, nr 11, s. 27-29).
10. Z zeznań byłego funkcjonariusza 3. oddziału UNKWD obwodu nowosybirskiego Jurija Bermana, Archiwum Oddziału FSB w obwodzie nowosybirskim, sygnatura D.18447o/FT-7.Ł.333.
11. N. Pietrow, A. Roginskij, *„Polskaja operacja” NKWD 1937-1938 gg.*, [w:] *Riepriessii protiv polakow i polskich grażdan*, Moskwa 1997.